

# typy mężczyzn na proteście

**SILNE.**

Na protestach przeciwko dalszemu ograniczaniu dostępu do aborcji zobaczymy przede wszystkim kobiety, gdy jednak chodzi o mężczyzn, kogo możemy spotkać? Przedstawiam stworzoną z przymrużeniem oka listę często widywanych na protestach typów mężczyzn.

**Rycerz na białym koniu** – robi sobie mnóstwo zdjęć, ale nie zobaczysz ich w mediach społecznościowych, znajdziesz je tylko na Tinderze,

**Aktywista** – na protest przyszedł prosto z blokady lokatorskiej. Jeżeli śledzisz na Facebooku jakąkolwiek stronę uznającą się za lewicową, na pewno kojarzysz go z sekcji komentarzy. To on powiedział ci, jak zneutralizować działanie gazu pieprzowego,

**Obrońca życia** – z dumą rzuca kostkami brukowymi w licealistki,

**Czyjś chłopak** – jeden z popularniejszych typów mężczyzn na proteście. Można wyróżnić dwie podgrupy, których przedstawiciele odróżnia się, zadając pytanie o to, do kogo należeć powinna decyzja o aborcji,

**Transpłciowy facet** – próbuje zwrócić uwagę na fakt, że nie tylko kobiety mają macice. Swojego prawa do istnienia musi bronić nie tylko przed przeciwnikami protestu, ale też przed dziennikarkami z *Gazety Wyborczej*,

**Licealista, który głosowałby na Bosaka** – przyszedł nazywać protestujące kobiety słowami, których mama zabrania mu używać w domu,

**Przedsiębiorca** – przyszedł na protest, aby walczyć o uwolnienie ekonomii. Do jego głównych postulatów należy zakończenie stanu pandemii, prawdopodobnie nie nosi maseczki. Na proteście przeciwników zakazu aborcji czuje się na miejscu, bo w końcu naruszanie praw człowieka to tylko zasłona dymna dla nowych podatków,

**Mąciwoda** – on tylko zadaje pytania. Podczas ucieczki przed policją odmawiasz udziału w dyskusji filozoficznej na temat tego, czy należą ci się prawa człowieka? To tylko pokazuje, że tak naprawdę nie masz żadnych argumentów, aby dowieść, że twoje ciało należy do ciebie,

**Ksiądz** – przyszedł upaść na kolana i modlić się, aby grzesznice na proteście zrozumiały w końcu, że powinny swoje życia prowadzić tak, aby jemu nie było przykro. Ma nadzieję, że ktoś go chociaż lekko szturchnie, żeby mógł się poczuć jak chrześcijanin z *Quo Vadis*.

*Eśka*

*czytelniczka i dziwiarka, w sieci można ją spotkać na*

<https://www.facebook.com/margajek>